Syn Krawczyka śpiewa, Parostatek

W starym albumie u mego dziadka Jest takie zdjęcie, istny cud
Płynący w falach, wśród mewek stadka
Statek na parę sprzed lat stu

Tłum marynarzy pokład mu zdobi
Słonce na gorze pięknie lśni
Dobry fotograf to zdjęcie zrobił
Wszystko jak żywe, aż się ckni

Parostatkiem piękny rejs, statkiem na parę piękny rejs
Przy wtórze klątw bosmana, głośnych krzyków aż od rana
Tak śpiewnie dusza łka
Kąpielowy kostium włóż i na pokładzie ciało złóż
Bo tutaj szum maszyny, bo tutaj głosem dziewczyny
Tak cudnie śruba gra

Dziadek bosmanem był na tym statku
Wśród majtków wzbudzał wiecznie strach
Krzyczał, aż drżały na brzegach kwiatki
Cala załoga stalą w łzach
Lecz kiedy dziadek fajkę zapalił
Tytoń mu zaczął płuca grzać
Dziadek coś nucił, tytoń się palił
Marzył, by wieki mógł mu trwać

Parostatkiem piękny rejs, statkiem na parę piękny rejs
Przy wtórze klątw bosmana, głośnych krzyków aż od rana
Tak śpiewnie dusza łka
Kąpielowy kostium włóż i na pokładzie ciało złóż
Bo tutaj szum maszyny, bo tutaj głosem dziewczyny
Tak cudnie śruba gra